

Ignacy Dec

2 niedziela wielkanocna, Dary Zmartwychwstałego Chrystusa

Wrocławski Przegląd Teologiczny 3/2, 196-199

1995

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Pawła, to jedno potrafił o Apostole powiedzieć, że ci, którzy go oskarżają, *mają z nim spory o jakiegoś zmarłego Jezusa, o którym Paweł twierdzi, że żyje* (Dz 25,19). Nie wiedząc nawet o tym, rzymski prokurator jak najbardziej celnie streścił wiarę Apostoła Pawła i wszystkich uczniów Kościoła żyjących w tamtych czasach.

Taka była również wiara pierwszych chrześcijan, o których mówił kilkadziesiąt lat później inny rzymski urzędnik, że „zbierają się, aby śpiewać pieśni ku czci Chrystusa jako Boga”.

Taką wiarę też wyznajemy dziś z radością zebrani w naszych kościołach: Jezus żyje, ukazał się Marii Magdalenie i innym niewiastom, pokazał się uczniom idącym do Emaus, a potem zebranym Apostołom; ukazuje swoje działanie i swą moc wszystkim, którzy w ciągu wieków w Niego uwierzyli. Włączamy się dziś w ten chór świętych apostołów, męczenników, wyznawców, całych pokoleń chrześcijańskich, i włączamy się w głos ich radość, który nie umilknie nigdy, aż do końca świata. Za autorem Dziejów Apostolskich powtarzamy dziś z Kościołem świętującym na całym okręgu ziemi: *Tego właśnie Jezusa wskrzesił Bóg, a my wszyscy jesteśmy tego świadkami* (Dz 2,32).

3. „Życie dla Boga w Chrystusie Jezusie”

Wiele uwagi poświęcamy fundamentom naszej wiary w Zmartwychwstanie. Pytamy o słowa z Ewangelii, które poświadczają niezniszczalne już życie Jezusa. Szukamy dokumentów potwierdzających wiarę pierwszych chrześcijan.

Ważne jest jednak również i inne pytanie: gdzie znajdą dowód na to, że Jezus żyje, ci wszyscy ludzie, którzy dopiero szukają sensu swojego życia? Jak przekonają się o prawdzie Ewangelii ludzie poszukujący Boga?

Jednym z najważniejszych dowodów na zmartwychwstanie Chrystusa jesteśmy my sami, nasza chrześcijańska wspólnota, nasze życie i nasza działalność. Mamy być świadkami przemiany wewnętrznej, transformacji duchowej, początkiem zmartwychwstania, które już zaczyna działać w tych, którzy zawierzili Bogu.

Zmartwychwstały Jezus posyła przecież swoim uczniom Ducha Świętego. Świat ma poznać moc Zmartwychwstałego przez zobaczenie, jak w Dniu Zmartwychwstania Pańskiego cieszą się wszyscy chrześcijanie, czyli „obywatele Królestwa Bożego”, ponieważ *Królestwo Boże to sprawiedliwość, pokój i radość w Duchu Świętym* (Rz 14,17).

ks. Andrzej Siemieniowski

2 NIEDZIELA WIELKANOCNA – 14 IV 1996

Dary Zmartwychwstałego Chrystusa

1. Od tygodnia rozchodzi się w Kościele z nową mocą radosne orędzie paschalne: Chrystus zmartwychwstał, prawdziwie zmartwychwstał. W klimacie świątecznej radości przeżywamy na nowo prawdę o zmartwychwstaniu naszego

Zbawiciela. Tydzień temu, w Wielką Niedzielę, liturgia prowadziła nas do pustego grobu Chrystusa. Do tego grobu w poranek wielkanocny przyszły niewiasty i nie zastały w nim ciała Jezusa. Do tego grobu przyszli potem dwaj uczniowie i też nie zastali w nim Jezusa. Tak więc pusty grób był pierwszym znakiem zmartwychwstania Chrystusa.

Dziś słuchamy relacji ewangelisty o spotkaniu Chrystusa zmartwychwstałego z uczniami. Było to w wieczerniku w niedzielę wieczorem. Jezus już się ukazał dwóm uczniom idącym do Emaus. A wieczorem przyszedł do wieczernika mimo drzwi zamkniętych. Owe spotkania Chrystusa Zmartwychwstałego były drugim znakiem Jego zmartwychwstania. Jezus ukazywał się uczniom, by ich przekonać, że naprawdę zmartwychwstał. Ogromnie Mu zależało na tym, żeby uczniowie uwierzyli w Niego. Wskazuje na to m.in. historia z Tomaszem. Jezus chwali wiarę tych, którzy nie widzieli, a uwierzyli. Do takich błogosławionych możemy i my dziś należeć, jeśli naprawdę wierzymy w Chrystusa, jeśli wierzymy w Jego zmartwychwstanie, w Jego obecność i działanie wśród nas.

Bardzo wymowne było owo spotkanie Chrystusa zmartwychwstałego z uczniami w dzień zmartwychwstania. Zwycięski Chrystus przyszedł do swoich nie z pustymi rękami. Przyszedł z darami. Były to: dar pokoju, dar radości i dar przebaczenia.

2. Dar pierwszy – dar pokoju, był bardzo potrzebny uczniom. Oni przecież byli po doświadczeniach Wielkiego Tygodnia. Wszyscy się przestraszyli, byli pełni lęku, bo oto widzieli jak tragicznie zakończyła się historia życia Jezusa z Nazaretu. Lękali się wrogów, byli pełni niepokoju o swój los. I oto Jezus Zmartwychwstały przychodzi do nich i mówi: *Pokój wam* (J 20,19). Nie bójcie się, oto jestem, oto zwyciężyłem śmierć, zło, nienawiść. Nie bójcie się, Jam zwyciężył świat. Jezus udziela uczniom daru pokoju. Udziela go wszystkim, którzy w Niego wierzą.

Dziś ten dar jest udzielany na każdej mszy św. „Pokój Pański niech zawsze będzie z wami” – mówi do nas kapłan. Ten dar pokoju jest nam dziś bardzo potrzebny. My się też dzisiaj boimy, lękamy się, mamy tyleż niepokoju.

Gdy Ojciec Święty przyjechał drugi raz do Polski w czerwcu 1983 r., trwał w Polsce jeszcze stan wojenny. Dużo ludzi było jeszcze internowanych. Społeczeństwo polskie w dużej mierze było skłócone i wystraszone. W takiej sytuacji zakończył Ojciec Święty swoje powitalne przemówienie na warszawskim Okęciu słowami: „Pokój Tobie, Polsko, Ojczyzno moja – pokój Tobie”. A więc mówił: Nie lękajcie się, nie bójcie się. Ufajcie Bogu. Bóg zwyciężył świat. Potrzebujemy pokoju w każdym czasie. Dziś też, jutro też. Widzimy, jak ludzie się boją, zwłaszcza dziś.

Albert Camus powiedział o czasach nowożytnych: wiek XVII był wiekiem matematyki, wiek XVIII był wiekiem fizyki, wiek XIX był wiekiem biologii, a wiek XX jest wiekiem strachu.

Czego boją się dziś ludzie? Czego lękają się dziś mieszkańcy Wschodu i Zachodu, Północy i Południa? Lękają się przyszłości, lękają się nieuleczalnych chorób. (Pamiętamy, jaka była batalia w związku ze sprawą chorych na AIDS w Józefowie pod Warszawą). Lękają się, czy będą mieć środki do życia, czy im nie zabraknie pieniędzy, czy zdołają wszystko opłacić. Lękają się niewierności, fałszu, podstęp,

nieuczciwości. Lękają się wreszcie śmierci. W miarę jak lat przybywa, ten lęk narasta.

Oto Chrystus, w takiej sytuacji, staje przed nami i mówi: *Pokój wam. Nie bójcie się. Jestem z wami. Jam zwyciężył świat. Przyjdźcie do Mnie wszyscy, którzy utrudzeni jesteście.* Nie bójcie się. Prawdy i Dobra nie można na zawsze ukrzyżować. Prawda i dobro zmartwychwstają. Zło i fałsz są bardzo krzykliwe, niosą strach, bojaźń. Ale dobro i prawda ostatecznie zwyciężają.

Ten dar pokoju trzeba przyjmować z ufną wiarą. Wierzmy, że Jezus żyje, że jest z nami. Jesteśmy przez Niego wyzwoleni. Nie bójmy się przeto przyszłości, bo Pan zmartwychwstał i jest z nami; jest z nami, aby nam pomagać, aby nas ratować.

3. Drugi dar Chrystusa Zmartwychwstałego to dar radości. *Uradowali się uczniowie ujrzawszy Pana* (J 20,20). Święta Wielkanocne, podobnie jak Święta Bożego Narodzenia, wzywają nas do radości. Tej radości świątecznej zwykle sobie życzymy. Piszemy na kartkach świątecznych albo wprost mówimy: „Wesołych Świąt”. I znowu zauważmy, ilu to ludzi dziś jest smutnych. Smutek jest następstwem lęku, bojaźni, niepokoju. Smutek jest następstwem grzechu. Kto łamie prawo Boże, nigdy nie będzie się cieszył, będzie bardzo niespokojny. Grzech niszczy człowieka, zabija w nim życie Boże, zabija radość dziecka Bożego.

Cieszymy się, siostry i bracia, bo Pan zmartwychwstał, bo jesteśmy z Nim, bo Go spotkamy w Eucharystii. Cieszymy się, bo nas miłuje. Miłuje nas zawsze. Z miłości Bożej przyszliliśmy tu, na świat. Dlatego jesteśmy, żyjemy, bo nas Bóg ukochał. Gdyby nas nie kochał, to by nas nie było. Chrystus dał się przybić za nas do drzewa krzyża i przez to wyzwolił nas z grzechów. Otworzył nam perspektywę życia wiecznego. Cieszymy się i radujmy, że tak jest. Ludziom wierzącym nie wolno się smucić. Uśmiechajmy się więcej do siebie. Lubimy przecież ludzi pogodnych w urzędach, biurach, na ulicach, w kościele – ludzi uśmiechających się życzliwie. Uśmiech, życzliwość tak mało kosztują, a tak wiele pomagają i osładzają życie. „Mamusi, ty jak się uśmiechasz, to jesteś o wiele piękniejsza, niż wtedy, gdy się wymalujesz” – zwierza się dziecko swojej matce.

4. Trzeci dar Chrystusa Zmartwychwstałego to dar odpuszczenia grzechów. Jezus Zmartwychwstały udziela swoim uczniom daru Ducha Świętego. *Weźmijcie Ducha Świętego! Którym odpuścicie grzechy, są im odpuszczone, a którym zatrzymacie, są im zatrzymane* (J 20,22-23). Jakże to wielki dar, dar odpuszczania grzechów, dar miłosierdzia Bożego. Jezus dopiero po swoim chwalebnym zmartwychwstaniu dał uczniom tę moc i władzę odpuszczania grzechów, dał wtedy, gdy już wycierpiał za nas rany, gdy umarł na krzyżu, gdy pojednał nas z Ojcem, gdy zmartwychwstał.

Ten dar Bożego miłosierdzia jest nam dziś dawany. Ileż to już razy Bóg podarował światu grzechy, ileż razy okazał ludziom swoje miłosierdzie. Tyleż jest na świecie zła, tyle grzechów ludzie popełnili i ciągle na nowo popełniają, a Bóg cierpliwie czeka: *Deus aeternum, quia patiens!* Bóg jest wieczny, bo jest cierpliwy. Miłosierdzie Boże roztacza się obficie nad światem. Bóg, owszem, upomina ludzi, daje im wyraźne znaki swojej obecności, swojego działania, ale jest zawsze cierpliwy

i miłosierny. Bóg okazuje swoje miłosierdzie tym, którzy Go o nie proszą, którzy się Go boją!

5. Siostry i bracia, te wszystkie dary Chrystusa zmartwychwstałego, które dziś od Niego otrzymujemy, winniśmy przekazywać innym, winniśmy nimi dzielić się z innymi. Wszyscy winniśmy być przekazicielami darów wielkanocnych zmartwychwstałego Chrystusa: daru pokoju, daru radości, daru Bożego przebaczenia. Nieśmy przeto ludziom pokój i nadzieję. Podnośmy na duchu przygnębionych przez dobre, krzepiące słowo, przez szlachetny czyn.

Nieśmy dar radości tam, gdzie panuje smutek i przygnębienie. Uśmiechajmy się więcej nawzajem do siebie w naszych rodzinach, urządach, zakładach pracy, na ulicy, w środkach komunikacji. Trwajmy w paschalnej radości, bo Pan wybaczył nam winy, bo okazał nam swoje miłosierdzie. Niech świat na nowo przyjmuje wieść, że Chrystus zmartwychwstał, bo oto Jego uczniowie składają o Nim tak piękne świadectwo.

ks. Ignacy Dec

3 NIEDZIELA WIELKANOCNA – 21 IV 1996

Bóg odezwał się do człowieka

1. Każdego dnia wysyłam do innych szereg znaków. Słowo, gest, uśmiech, zmarszczone brwi – to niektóre znaki mojego wnętrza. Wypowiadamy dobre, ciepłe słowa na znak życzliwości i przyjaźni, wyciągamy rękę w geście przywitania – lecz ta sama ręka zgięta w pięść może oznaczać obcość i nieprzyjaźń.

W naszym ludzkim świecie funkcjonują znaki naturalne i umowne. Dym, który unosi się zza widnokręgu jest znakiem ognia, odcisnięta noga zwierzęcia na piasku jest naturalnym znakiem, iż w okolicy znajduje się sarna lub jeleń; znaki sztuczne natomiast ustanawia sam człowiek, umawiając się na nie z innymi, decydując, iż albo coś oznaczają, przed czymś przestrzegają, bądź też czegoś zakazują.

Człowiek jest istotą dającą bądź też odbierającą różne znaki. Nic nie wiem o tobie i o twoim wnętrzu, dopóki się do mnie nie odezwiesz: słowem lub gestem, dopóki nie dasz mi jakiegoś znaku. Wówczas będę mógł odpowiedzieć, kim jesteś i kim możesz być dla mnie. Rzeczywistość ducha poszukuje środków na to, aby się wyrazić. Każdy znak wskazuje na jakąś rzeczywistość, chce ją oznaczyć i wyrazić, przybliżyć ją, chce na nią wskazać.

2. U podstaw naszej religii leży wiara i przeświadczenie, iż Bóg dał człowiekowi znaki wyrażające prawdę o Nim i o tym, kim dla Niego jesteśmy. Z Panem Bogiem podobnie jak z drugim człowiekiem – jak długo się do nas nie odezwie, nie ukáže nam swojej twarzy, nie da nam jakiegokolwiek znaku, nic o Nim nie wiemy. Można więc powiedzieć, że podstawowym pytaniem stojącym u podstaw religii jest problem: czy Bóg się do człowieka odezwał? W jaki sposób i co nam o sobie powiedział?